

# Kuczyński, Stefan Krzysztof

---

"Cmentarz Powązkowski w Warszawie (materiały inwentaryzacyjne), cz. 1-2", pod red. Andrzeja Biernata, Warszawa 1975-1976 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 68/3, 595-599

---

1977

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

*Cmentarz Powązkowski w Warszawie (materiały inwentaryzacyjne)*, pod redakcją Andrzeja Biernata, cz. I: *Kwaterna 1* (opracowali: S. Frątczak, M. Klawe, A. Krawczyk, A. Wiśniewski); cz. II: *Kwaterna 2 i 3* (opracowali: S. Frątczak, M. Klawe, A. Krawczyk, B. Strzelczyk, A. Wiśniewski), „Prace Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego” nr 3, Warszawa 1975, s. 41, 2 nlb. i nr 5, Warszawa 1976, s. 64, 2 nlb.

Założony w 1790 r. na gruntach Melchiora Szymanowskiego, starosty klonowskiego, cmentarz powązkowski, jeden z najstarszych w Warszawie, ma już dość obszerną literaturę. Znaczną jej część stanowią przewodniki po cmentarzu, mające ułatwić dotarcie do grobów, zwłaszcza osób wybitnych, zasłużonych i powszechnie znanych, a także zwrócić uwagę zwiedzających na stronę artystyczną i stylową wybranych nagrobków. Pozostałe prace stawiają sobie za cel dokumentację nagrobków w formie ich reprodukcji, opisu i publikacji inskrypcji. Cechą zarówno jednych jak i drugich prac jest traktowanie cmentarza na Powązkach jako swego rodzaju nekropolu narodowego Polaków, miejsca spoczynku ludzi publicznej zasługi, godnych hołdu i wspomnienia, których groby w wielu wypadkach uległy zniszczeniu, a i pamięć o nich samych zaczęła się po latach zacierać. Stąd publikacje te, obok celów praktycznych i dokumentacyjnych, miały też przywracać pamięci społeczeństwa zapomniane nazwiska i zasługi.

Wśród publikacji poświęconych cmentarzowi na Powązkach na czoło wysuwa się wznowione niedawno dzieło K. W. Wójcickiego<sup>1</sup>, w którym autor dając opis grobów i publikując występujące na nich inskrypcje ogłosił zarazem blisko 500 biogramów ludzi zasłużonych, pochowanych na Powązkach. W. Jeziorowski, w niedokończonyj pracy<sup>2</sup>, zajął się z kolei stroną estetyczno-architektoniczną wybranych nagrobków cmentarnych, a E. Wrocki, w również nie doprowadzonym do końca opracowaniu<sup>3</sup>, zebrał z terenu cmentarza inskrypcje nagrobne odnoszące się do muzyków i ludzi z muzyką związanych. W maszynopisie pozostaje encyklopedyczno-biograficzny przewodnik po cmentarzu M. Kielarskiego<sup>4</sup> o sporym znaczeniu dokumentacyjnym. Żadna z tych prac nie przynosi wszakże systematycznej publikacji nagrobków i ich inskrypcji.

Naukową inwentaryzację zabytków cmentarza powązkowskiego podjął przed kilkoma laty zespół młodszych pracowników i studentów Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Zamierzenia były ambitne: planowano (jakby na wzór „Katalogu zabytków sztuki”) systematyczną inwentaryzację starszej części cmentarza z uwzględnieniem wszystkich elementów informacyjnych zabytków, a więc nie tylko napisów nagrobnych, ale i cech materialnych i stylowych nagrobków. Udało się zrealizować tylko część zamierzeń ograniczając się do spisywania napisów nagrobnych. Za ich inwentaryzacją — poza koniecznością utrwalenia w druku kruchej wbrew pozorom substancji zabytkowej — przemawia znaczenie tych inskrypcji jako masowego materiału biograficznego, cennego źródła do badań nad społeczeństwem Warszawy XIX i XX wieku. Wobec zniszczenia akt Zarządu Cmentarza na Powązkach napisy nagrobne stanowią ważne źródło również i do dziejów cmentarza.

Żałując nie zrealizowanych w pełni pierwotnych zamierzeń, przekraczających obecne możliwości zespołu, z uznaniem powitać należy pierwsze dwa zeszyty seryjnie pomyślanego wydawnictwa, przynoszące inwentaryzację napisów nagrobnych pierwszych kwater starszej części cmentarza na Powązkach. Jeśli uwzględnić, że

<sup>1</sup> K. W. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą t. I—III*, Warszawa 1855—1858, II wyd. anastatyczne Warszawa 1975.

<sup>2</sup> W. Jeziorowski, *Album Powązek cz. I*, Warszawa 1915.

<sup>3</sup> E. Wrocki, *Nekropol muzyczny. Powązki w Warszawie cz. 1*, Warszawa 1925.

<sup>4</sup> M. Kielarski, *Powązki. Miasto umarłych. Ilustrowany encyklopedyczny przewodnik po cmentarzu*, Warszawa 1951, maszynopis w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy.

stanowią one owoc pracy Studenckiego Koła Naukowego Historyków UW przyznać trzeba, że są zarazem zasługującym na uwagę osiągnięciem dydaktycznym.

We „Wstępie” (nr 3, s. 5—11) wydawcy przedstawili przyjęte zasady inwentaryzacji grobów i napisów oraz zasady wydania inskrypcji. Zarówno jedne jak i drugie zasady na ogół dobrze sprawdzają się w praktyce. Dwa pierwsze zeszyty wydawnictwa objęły 3 kwatery cmentarne (spośród 50 przewidzianych do inwentaryzacji), oznaczone numerami od 1 do 3, a w nich łącznie 298 jednostek (grobów) opatrzonych inskrypcjami. Tekst odpisu inskrypcji wiernie odtwarza swoją podstawę, tj. zachowuje wszelkie właściwości pisowni oryginału, zastosowane skróty, wielkie litery itp. Okazało się, że wiele napisów wykazuje trudne już do uzupełnienia ubytki, które zaznaczono w nawiasach prostokątnych; niektóre dały się jednak uzupełnić. Zauważmy, że dla ewentualnych dalszych uzupełnień przydatne będą teksty nekrologów ogłaszane w prasie codziennej, zwłaszcza w „Kurierze Warszawskim”. Na tej podstawie — w części opublikowanej — dałoby się np. uzupełnić nieodczytane z powodu ubytków nazwiska panięskie Agnieszki z Hanemanów Wiener, zmarłej w 1879 r. (kw. 1, rząd 1, grób 5) i Franciszki z Badurskich Sniadowskiej, zmarłej w 1880 r. (kw. 1, rząd 1, grób 8) oraz wątpliwy odczyt wieku Salomei Łojewskiej (lat 54), zmarłej w 1848 r. (kw. 2, rząd 5, grób 18)<sup>5</sup>. Inne względy, nie związane już ze stanem zachowania napisu, utrudniły odczyt miejsca śmierci na grobie 9 w kwaterze 2, rząd 2.

Napisy nagrobne, poza podstawowymi danymi biograficznymi zmarłych, przynoszą często ich tytuły rodowe i honorowe, wymieniają zawód, stanowisko służbowe i stopień wojskowy, piastowane godności, zasługi obywatelskie, posiadane odznaczenia itp. Zawierają niekiedy również treści religijno-dewocyjne, a nawet odznaczające się swoistą stylistyką utworów wierszowanych opiewające przymioty i cechy charakteru zmarłej osoby, czy też stosunek do niej fundatorów napisu. Dane te stanowią wartościowy materiał dla badania różnych zjawisk społecznych: od zagadnienia długowieczności jednostek (lata życia) i szerokości powiązań rodzinnych (liczba osób pochowanych w jednym grobie i stopień ich pokrewieństwa), poprzez stosunek do przodków i formy dewocji, do mentalności zbiorowej w aspekcie systemu wartości powszechnie cenionych przez społeczeństwo w danym czasie, godnych utrwalenia w inskrypcji i przekazania potomności<sup>6</sup>. Po zakończeniu inwentaryzacji napisów starszej części cmentarza na Powązkach, materiał ten — zakładając wysoki stopień jego reprezentatywności — stanowić może podstawę do wniosków ogólnych, a nawet do ujęć kwantytatywnych.

Już teraz przecież, na podstawie napisów ogłoszonych w pierwszych zeszytach wydawnictwa, zarysowuje się obraz — prawda, że niepełny — niektórych zjawisk, m.in. stratyfikacji społecznej zbiorowości reprezentowanej przez inskrypcje nagrobne. Wśród pochówków w kwaterach od 1 do 3 przeważają przedstawiciele wyższych i średnich warstw społeczeństwa — arystokracji, szlachty, inteligencji, urzędników, wojskowych i burżuazji warszawskiej w okresie od pierwszej połowy XIX wieku. Nie brak i wybitniejszych jednostek jak malarz Aleksander Kokular, literat Jan Chęciński, historyk Wacław A. Maciejowski, dziennikarz Józef Kenig, czy historyk sztuki baron Edward Rastawiecki.

Aby sprawdziła się wartość źródłowa inskrypcji nagrobnych wszystkie napisy występujące na inwentaryzowanej jednostce powinny być poprawnie odczytane. Wydawnictwo na ogół dobrze spełnia ten podstawowy wymóg, przynosząc

<sup>5</sup> „Kurier Warszawski” nr 284 z 19 grudnia 1879; nr 135 z 21 czerwca 1880; nr 253 z 23 września 1848.

<sup>6</sup> O wartości źródłowej inskrypcji nagrobnych na przykładzie cmentarza na Powązkach piszą A. Biernat, S. Gawlas, *Źródła epigraficzne do historii XIX wieku. Napisy nagrobne cmentarza powązkowskiego w Warszawie*, „Studia Źródłoznawcze” t. XIX, 1974, s. 183—190.

prawidłowe odczyty nieraz trudno dostępnych i niezbyt czytelnych napisów. Zauważone opustki i błędne odczyty odnoszą się tylko do niewielu inskrypcji. I tak na grobie 20 w kwaterze 1, rząd 1, opuszczono napis: „Grób rodziny Kossakowskich Chrostowskich”; na grobie rodziny Strzemiecznych (kw. 3, rząd 1, grób 7) pominięto napis odnoszący się do Marii ze Szczerbińskich Czerwińskiej (zm. w 1973 r.), może jednak wykonany po zakończeniu inwentaryzacji; na grobie 13 w kw. 3, rząd 1, nie podano nazwiska Domański(a) przy imionach Józefa (1830—1861) i Anieli II voto Wolskiej (1841—1887). Błędna data urodzenia Edwarda Rastawieckiego — 1885 r. zamiast 1805 r. (kw. 3, rząd 5, grób 19) wynika chyba z omyłki druku, podobnie jak błędy we francuskim napisie na grobie rodziny Regnauld (kw. 1, rząd 4, grób 4). Bardziej przykre są błędy w nazwiskach (powtórzone także w indeksie osób), w kilku wypadkach poważnie zniekształcające ich brzmienie. Tak więc: Fokczyńska — nie Foleczyńska (kw. 1, rząd 1, grób 8); Pisulewski — nie Pisułowski (kw. 1, rząd 1, grób 17); Karolina z Unierzyckich — nie z Umierzyckich Bęciewiczowa (kw. 1, rząd 2, grób 17); Nałęcz Rostworowscy — nie Roztworowscy (kw. 1, rząd 3, grób 1); Weissensteiner — nie Welssensteiner (kw. 1, rząd 4, grób 13); Kierglewicz — nie Kirlewicz (kw. 1, rząd 5, grób 17); Anna z Kokularów II<sup>o</sup> voto Mülnasenowa nie Mülnasenowa (kw. 2, rząd 1, grób 6); Bergier — nie Bebgler (kw. 2, rząd 1, grób 12); Irena z Ciesielskich — nie z Ciesielewskich (kw. 2, rząd 2, grób 16); Pancer — nie Panger (kw. 2, rząd 4, grób 9); rodzina Szulków (Szulk) — nie Szulików (kw. 2, rząd 4, grób 13); rodzina Kopytowskich — nie Kopytkowskich (kw. 3, rząd 2, grób 12). Błędy te unaoczniają potrzebę nawet kilkakrotnego kolacjonowania odczytów. Do tego samego wniosku doszli zapewne i wydawcy, skoro w drugim zeszycie wydawnictwa, obejmującym dwukrotnie więcej inskrypcji niż pierwszy, liczba omyłek jest mniejsza w porównaniu z pierwszym.

Poza właściwymi napisami nagrobnymi wydawcy zamieścili informację o towarzyszących im elementach: herbach i podobiznach występujących na grobach, z przyporządkowaniem ich poszczególnym osobom. Podali także nazwisko kamieniarza (zwykle z adresem warsztatu), który wykonał grobowiec (nagrobek), o ile jest sygnowany. Herby podano prawidłowo według ich nazw, brak tylko nazwy herbu na grobie 9, rząd 1, w kwaterze 1 (jest to Wieniawa Montwidów-Białozorów, więc pod mitrą książęcą). „Herb nieznan” na grobie Rammów (kw. 3, rząd 3, grób 5a) to herb własny tej rodziny<sup>7</sup>. Na grobie Golczów (kw. 1, rząd 2, grób 3) zasygnalizowano herb Nałęcz, odnoszący się do Julianny z Kobierzyckich Golczowej (zm. w 1836 r.), pomijając herb własny tej rodziny (z odmianą), odnoszący się do Hipolita Golcza (zm. w 1841 r.)<sup>8</sup>. Nie odnotowano też herbu na grobie rodziny Joachimowskich (kw. 2, rząd 5, grób 22), którego identyfikacja nastęrcza trudności. Podobizny na grobie Cybulskich (kw. 1, rząd 5, grób 1) — *n.b.* już nie istniejące! — zostały mylnie określone jako fotografie, gdyż były to unikalne portrety barwne malowane na porcelanie, wykonane w fabryce w Ćmielowie, której Cybulski był właścicielem<sup>9</sup>. Autorem popiersia Jana na grobie Bęciewiczów (kw. 1, rząd 2, grób 17) był Konstanty Hegel (odczytany jako „Hege”), profesor rzeźby i rysunku Szkoły Sztuk Pięknych, twórca staromiejskiego pomnika syreny i wielu innych rzeźb warszawskich. B. Syrewicza nie można nazwać „kamieniarzem”, gdyż jego podpis oznacza autorstwo rzeźby Chrystusa (naśladownictwo rzeźby A. Pruszyńskiego sprzed kościoła św. Krzyża) na grobie Blumenfeldów (kw. 3, rząd 4, grób 17). Odnosi się to również do innych artystów: T. Skoniecznego (kw. 2, rząd 4,

<sup>7</sup> Por. J.-B. Rietstap, *Armorial général illustré* t. V, Lyon b.r. wyd., pl. CXXIV, sub voce: Ramm.

<sup>8</sup> Tamże t. III, pl. LXVI, sub voce: Goltz.

<sup>9</sup> Por. KHKM r. XXIV, 1976, z. 4, s. 663.

grób 2) i J. Wojdygi (kw. 3, rząd 6, grób 14). Podpis kamieniarza na grobowcu Nałęcz Rostworowskich (kw. 1, rząd 3, grób 1) powinien być Józef Manzel, nie Jan Mamzel, a na grobowcu Wołowskich (kw. 1, rząd 5, grób 15) A. Marcinkiewicz, nie A. Marginkiewicz.

Kwestia autorstwa pomników nagrobnych prowadzi do pierwotnych zamierzeń wydawnictwa. Jeśli w swym obecnym kształcie nie objęło ono opisu inwentaryzowanego i reprodukcji nagrobków, to czy wydawcy nie powinni jednak sygnalizować istnienia pomnika lub płaskorzeźby na grobie, nawet jeśli nie dotyczą one osób zmarłych. W takim wypadku powinni podawać i twórców tych dzieł, choćby i za dotychczasową literaturą (gdy dzieło nie jest sygnowane). Z punktu widzenia wartości źródłowej nagrobka nie bez znaczenia jest, czy występuje na nim pomnik cenionego artysty, czy też stanowi on prosty grób przykryty płytą. Wydawnictwo nie sygnalizuje np. podpisanego przecież popiersia Aleksandra Wacława Maciejowskiego, dłuta B. Syrewicza, na jego grobie (kw. 3, rząd 2, grób 1), czy także podpisanego wybitnego pomnika nagrobnego „Zmartwychwstanie” na grobie 19-letniej Lusi Raciborowskiej (zm. w 1899 r.), którego twórcą był N. Barcaglia z Mediolanu (kw. 3, rząd 1, grób 6). Uwagi wydawców do grobu rodziny Zambrzyckich (kw. 1, rząd 4, grób 10) sygnalizują „podobiznę Tadeusza Zambrzyckiego”, zmarłego dzieckiem w 1909 r. Tymczasem na grobie występuje okazały pomnik z brązu przedstawiający klęczącego chłopca przed Chrystusem błogosławiącym, dzieło (niesygnowane) L. Wasilkowskiego. Do tej rzeźby odnosi się też napis „Jam jest zmartwychwstanie i żywot”, mało zrozumiałą bez informacji o pomniku. Wydawcy i w przyszłości staną przed napisami, które trzeba czytać tylko w związku z pomnikiem. Wtedy informacja o nim będzie zgoła niezbędna.

Celowe byłoby również wprowadzenie informacji o formie nagrobka (grób, grobowiec, kaplica grobowa, mauzoleum).

Każdy zeszyt wydawnictwa zawiera na początku wykaz skrótów, na końcu zaś indeks osób oraz schematyczny plan inwentaryzowanej kwatery cmentarnej pokazujący usytuowanie grobów w rzędach. Specjalne oznaczenia na planach wskazują groby o nieczytelnych napisach lub całkowicie zniszczone oraz stanowiące całości architektoniczne (dla tych ostatnich na planie kwatery i zastosowano dwa różne oznaczenia, gdy na pozostałych już tylko jedno). Plan kwatery 1 jest bardziej przejrzysty niż dwa pozostałe, gdyż zaznaczono na nim także ścieżki między rzędami grobów). W przyszłych zeszytach wydawnictwa warto by też wprowadzić plan ogólny cmentarza powązkowskiego lub najstarszej jego części z zaznaczonymi kwaterami, w których przeprowadzono inwentaryzację grobów.

Wydawcom najstarszych inskrypcji cmentarza na Powązkach trzeba życzyć pomyślnej realizacji planów inwentaryzacyjnych i wydawniczych z pełnym przekonaniem o celowości ich wysiłku. Seryjno-zeszytowa forma wydawnictwa na razie jest chyba najbardziej właściwa. Ogłoszone skromnymi środkami małej poligrafii w niewielkim nakładzie ponad 300 egzemplarzy, pozostaje ono jednak szerzej nieznaną, nawet na terenie Warszawy. Czy więc po zakończeniu serii zeszytowej (lub nawet w trakcie jej publikacji) nie warto powtórzyć zawartych w niej materiałów inwentaryzacyjnych drukiem, uwzględniając ewentualne poprawki i wprowadzając ulepszenia? Z myślą o tym właśnie sformułowanych zostało tu kilka propozycji pod adresem wydawnictwa, wskazano też na kilka łatwych do skorygowania uchybień, które przecież w niczym nie obniżają jego dużej wartości dokumentacyjnej i poznawczej.

Tymczasem z satysfakcją odnotujemy, że dawne i nowsze inskrypcje polskie weszły w orbitę zainteresowań naszych historyków. Obiecująco rozpoczęte wydawnictwo „Corpus Inscriptionum Poloniae”, obejmujące na razie teren dawnego województwa kieleckiego, będzie kontynuowane. W czasie obrad I sympozjum nauk dających poznawać źródła historyczne w Kazimierzu nad Wisłą we wrześniu

1976 r. mieliśmy okazję usłyszeć o pracach nad inwentaryzacją inskrypcji, głównie nagrobnych, podjętych w wielu ośrodkach. Przyczynią się one do utrwalenia tych napisów, stworzą też rozległe pole dla nowych prac badawczych.

Stefan Krzysztof Kuczyński

Paul Bairoch, *Commerce extérieur et développement économique de l'Europe au XIX<sup>e</sup> siècle* (seria „Civilisations et Sociétés” 53, École des Hautes Études en Sciences Sociales), Mouton, Paris — La Haye 1976, s. 355.

Paul Bairoch jest ekonomistą i historykiem gospodarczym, związanym z ośrodkami naukowymi Belgii i Francji, a ostatnio Szwajcarii. Dzięki licznym publikacjom z zakresu historii wzrostu ekonomicznego znalazł się on w czołówce współczesnych historyków gospodarczych i z każdym rokiem wzrasta rozgłos jego prac. Są one oparte na założeniu metodologicznym, że historia gospodarcza może i powinna dostarczać elementów do konstrukcji teorii ekonomicznej (por. s. 5 recenzowanej książki).

Punktem wyjścia zainteresowań Bairocha są kraje słabo rozwinięte, głównie Trzeciego Świata, ale wnioski o przyczynach i mechanizmie zacofania oraz postulaty w zakresie wyboru odpowiednich wariantów polityki gospodarczej w krajach opóźnionych wynikają głównie z analizy historii gospodarczej Europy od schyłku XVIII w. Szczegółowa analiza tej historii nie wykracza poza I wojnę światową i dane z późniejszego okresu potrzebne są autorowi do porównań, ekstrapolacji i pokazania punktu dojścia. Autor uważa, że okres 1815—1914 jest szczególnie dogodny do obserwacji, gdyż wolny był od wielkich wstrząsów, zakłócających trend rozwojowy, takich jak wojny napoleońskie, obie wojny światowe czy wielki kryzys 1929—1933 (s. 17). Wnioskowanie o możliwościach wzrostu ekonomicznego krajów opóźnionych na podstawie historii Europy wynika niewątpliwie z tego, że Bairoch stosuje metody kwantytatywne, co jest możliwe tylko wówczas, gdy dysponuje się odpowiednim materiałem statystycznym dla długiego czasu — a tylko kraje europejskie (nie wszystkie zresztą) mają stosunkowo wczesne notowania statystyczne. Podjęcie takich badań porównawczych usprawiedliwione jest tym, że rozwój gospodarczy Europy w XIX w. był nierównomierny. Wielka Brytania była super-potęgą ekonomiczną i dystans pomiędzy nią a innymi krajami rozwiniętymi był większy niż dzisiejszy dystans między największymi potęgami i innymi krajami uprzemysłowionymi (s. 172 i inne). Trzeba przyznać, że Bairoch jest bardzo ostrożny w formułowaniu wniosków; odnosi się wrażenie, że zainteresowanie ekonomiką Trzeciego Świata jest dla niego tylko pretekstem do jeszcze jednego spojrzenia na wzrost gospodarczy Europy.

Tak samo recenzowana książka pisana jest — według samego autora — na użytek krajów Trzeciego Świata, ale na próżno szukalibyśmy w niej informacji o tych krajach. Cel badawczy w ten sposób określony nie rzutuje ani na metody, ani na treść pracy. Jedynym wnioskiem adresowanym wprost do Trzeciego Świata jest ten, że polityka wolnego handlu w krajach opóźnionych może być niebezpieczna, na co już wskazywali tak znani ekonomiści, jak G. Myrdal (s. 313). Zaraz jednak autor dodaje, że stosowanie protekcjonizmu nie może być dyrektywą uniwersalną, gdyż nie zawsze i nie wszędzie polityka wolnohandlowa musi być zgubna z punktu widzenia wzrostu gospodarczego. W sumie więc nie dowiadujemy się wiele, poza tym, że Bairoch kieruje swoje spostrzeżenia przeciw niektórym tendencjom, panującym we współczesnej ekonomii politycznej i wyrażanym głównie przez Samuelsona, Lerner'a, Tinbergena, Meade i Laursena (s. 185 n.). Tendencje te polegają na przypisywaniu wolnemu handlowi właściwości